Ullrich Junker

KAZNODZIEJE KRZEWÓW W KARKONOSZACH

© Ullrich Junker Mörikestr.16
D 88285 Bodnegg
Im Mai 2013
Tłumaczył Henryk Dąbkiewicz

Przedmowa

W katolickim biurze parafialnym w Miłkowie (dawniej: Arnsdorf koło Hirschbergu –Jelenia Góra) pod Schneekoppe (Śnieżka), wciąż znajduje się niezwykła odręczna kronika licząca ponad 2000 stron w formacie folio o dawnym dominium Arnsdorf i dwóch tamtejszych kościołach, wraz z wydarzeniami religijnymi od momentu powstania wioski lub pierwszego datowanego kościoła (1289 r.). Katolicki ksiądz w Arnsdorf w tym czasie, Amand Barsch, napisał ten specjalny dokument w 1804 roku z dużą ilością szczegółowej wiedzy, która przedstawia żywy obraz poszczególnych wydarzeń tamtych czasów i świata myśli za nimi.
Ta dwutomowa księga parafialna, oprawiona w świńską skórę, zawiera obszerny dodatek liczący ponad 100 stron na temat szczególnego zjawiska kościelno-historycznego tzw. kaznodziejów krzewów, zwłaszcza w okresie od 1654 r. do około 1720 r. Wykorzystując liczne, częściowo już niedostępne współczesne dokumenty, zawiera ona i skrupulatnie zestawia przebieg wydarzeń oraz odpowiednie reakcje i sankcje suwerennej władzy państwowej, która po pokoju westfalskim, ze strony katolickich Habsburgów, chciała sprowadzić wszystkie poprzednie prądy reformacyjne z powrotem na katolicki kurs.
Niniejsza relacja zapewnia kompleksowy, choć niekoniecznie neutralny, wgląd w te wydarzenia i decydujące motywy podczas kontrreformacji w wioskach Arnsdorf (Milków), Steinseiffen (Ścięgny) , Querseifen (Karpacz), Glausnitz (Głębock), Krummhübel (Karpacz), Brückenberg (Karpacz Górny) i Wolfshau (Wilcza Poręba). Choć cesarz Habsburgów w dalekim Wiedniu przeprowadzał wówczas przymusową rekatolicyzm na Dolnym Śląsku, większość mieszkańców nadal trzymała się doktryny luterańskiej. W świetle swojej jasno skonstruowanej doktryny katolickiej, autor nie pozostawia żadnych wątpliwości, że uważa ten "niepokój" i "złośliwość" "kątowych i hałaśliwych kaznodziejów" po trwającej dziesięciolecia "uzurpacji przejmowania" byłych kościołów katolickich i po tym, jak kościoły protestanckie zostały ostatecznie przekazane katolikom, za wyjątkowo naganne z katolickiego punktu widzenia prowadzenie religijnych nabożeństw i nauki przez podstęp-

nych kaznodziejów i ich zwolenników wśród ludności. To, że setki chrześcijańskich pastorów musiało z dnia na dzień opuścić swoje rodziny, domy i kościoły z powodu protestanckiej znajomości wiary, uważa za usprawiedliwione, to, że żony pastorów i ich dzieci zostały pozbawione żywicieli, a tym samym środków do życia, również nie jest dla niego warte wzmianki; nawiasem mówiąc, jego niezwykle trzeźwy sposób myślenia został już skrytykowany w piśmie przez ówczesnego recenzenta, hrabiego Matuschkę, z którym rozmawiał Amand Barsch. Autor nie wspomina również o tym, że ci wypędzeni ze swoich parafii pastorzy musieli ukrywać się przed władzami w lasach (również pod opieką miejscowej ludności), że wielu z nich, poruszonych wewnętrznym przekonaniem o wierze, musiało latami marnieć w nędznych lochach i zginąć, a niektórzy z nich stracili życie natychmiast po krótkim procesie, a tym samym zginęli śmiercią męczeńską.
Raczej odnosi się tylko do tego, co postrzega jako *"ekscesy"*, które miały miejsce, w których katoliccy księża byli publicznie obrażani lub surowo unikani przez przeważnie protestanckich mieszkańców. Ten konkretny temat jest zjawiskiem, które do tej pory nie było zbyt często poruszane w literaturze i badaniach, ale które przez dziesięciolecia uderzało w serce protestantów i pogrążało ich w wyrzutach sumienia.

Jedynie miejscowy poeta Fedor Sommer zajął się tym współczesnym zjawiskiem w swojej powieści **"Das Waldgeschrei"** (1926). Prawdopodobnie on również się zapoznał się z materiałami parafii w Miłkowie lub przynajmniej znał część jej treści, na co wskazują różne ustalenia z tego fragmentu, które zostały włączone do powieści. Z tego powodu prezentowana obecnie pełna transkrypcja stanowi pierwszorzędne źródło literackie i wzbogacenie badań nad historią Kościoła na Śląsku w tamtych dziesięcioleciach.
W śląskim badaczu regionalnym Jürgenie Schwanitzu kompilator tej transkrypcji znalazł doskonałego i szczególnie krytycznego korektora. Składam mu szczególne podziękowania.

Ullrich Junker

Kaznodzieje z buszu w Karkonoszach

Na początku militarnej zawieruchy religijnej wojny trzydziestoletniej, losy wojny zmieniły się już po krótkiej bitwie pod Białą Górą niedaleko Pragi w 08.11.1620 roku pomiędzy Ligą Katolicką a protestancką armią czeskiego "Zimowego Króla" Fryderyka V z Palatynatu. Losy wojny odwróciły się już na korzyść cesarza w Wiedniu. Zgodnie z zasadą "cuius regio - eius religio" augsburskiego pokoju religijnego z 1555 r., miał on teraz wolną rękę w Czechach, aby celowo tłumić wyznanie protestanckie.

Sytuacja na sąsiednim Śląsku wyglądała następująco: Cesarz Rudolf II zapewnił Ślązaków o wolności religijnej w Liście Jego Królewskiej Mości z 20 sierpnia 1609 r., a Ślązacy zapłacili za tę wolność nie mniej niż 300 000 guldenów; dokument ten był radośnie czytany ze wszystkich ambon.

Hans Ulrich von Schaffgotsch

Jego następca cesarz Ferdynand II potwierdził nawet ten list majestatyczny w 1621 roku. Jednak już w 1622 r. dwór w Wiedniu sprzeciwił się temu przywilejowi i zaczął odbierać kościoły i szkoły wielu luteranom na Śląsku, ta przymusowa rekatolicyzacja zniszczyła kwitnący protestancki krajobraz kulturowy w wielu miejscach. Cesarz wysłał nawet żołnierzy na Śląsk, aby "przywrócić" luteranom religię katolicką. Tylko protestanci z dziedzicznego księstwa Schweidnitz-Jauer (Świdnicko-Jaworskiego) nadal byli w stanie skutecznie opierać się szwedzkim (*protestanckim*) i habsburskim (*katolickim*) żołnierzom i pozostać wiernymi swojemu wyznaniu, mimo że musieli ponosić wielkie ofiary i cierpieć z powodu ogromnej presji w obliczu często zmiennych losów wojny.

Gdy Albert von Wallenstein w 1634 nawiązał tajne rokowania z protestantami, aby z ich poparciem zdetronizować Habsburgów i objąć władzę w Czechach, Schaffgotsch stanął po jego stronie. Nie opuścił przyjaciela nawet wtedy, gdy sprawa była właściwie przegrana, bo spisek wykryto, a Wallensteina skrytobójczo zamordowano 24 lutego 1634) pod zarzutem zdrady cesarza.

Za poparcie Hans Ulrich został stracony w Ratyzbonie 23 lipca 1635 r., protestanci w Karkonoszach jeszcze bardziej bezpośrednio odczuli religijną udrękę. Przed egzekucją Hans Ulrich konsekwentnie odmawiał pomocy jezuitów, do której był kilkakrotnie zmuszany, a zamiast tego przyjmował komunię świętą z dwoma luterańskimi księżmi. Rozległy majątek Schaffgotscha został skonfiskowany jako własność cesarska wkrótce po jego aresztowaniu na początku marca 1634 roku, by później zostać ponownie rozdzielony, przynajmniej częściowo, między lojalnych faworytów cesarza. Schaffgotsch był właścicielem 92 wsi i 29 peryferyjnych posiadłości w Karkonoszach lub w pobliżu Trachenbergu (Żmigród). Jego dzieci na polecenie cesarza zostały sprowadzone do Olmütz na Morawach, gdzie były kształcone przez jezuitów i nawrócone na wiarę katolicką. Położyło to kres luteranizmowi w rodzie Schaffgotschów.

Po konwersji na katolicyzm najstarszy syn, Christoph Leopold, otrzymał z powrotem część majątku ojca. Najmłodszy syn, Gotthard Franz, jeszcze intensywniej zwrócił się ku duchowieństwu. Już w wieku 23 lat

został mianowany prepozytem katedry we Wrocławiu. 25 lutego 1654 r. pojawił się na czele cesarskiej komisji w Greiffenbergu (Gryfów Śląski) i siłą odebrał luteranom miejsce kultu, w którym jednak spoczywały kości jego protestanckiej matki.

Po tym, jak w 1637 r. wszystkie majątki Schaffgotschów zostały skonfiskowane i uznane zostały jako majątki cesarskie, duchowni luterańscy zostali pozbawieni swoich urzędów. Pastor Warmbrunn – Herischdorf (Cieplice – Malinnik), Elias Breithor, musiał zrezygnować ze swojego urzędu. Kiedy Szwedzi tymczasowo zdobyli przewagę w księstwie Jauer, pastor Breithor został przywrócony w 1639 roku. Jednak już w 1645 r. Breithor został pozbawiony urzędu po raz drugi i musiał uciekać z kraju. Niedługo później Szwedzi ponownie zdobyli przewagę, a szwedzki dowódca wezwał Scholtów z parafii Warmbrunn i Herischdorf do ponownego wyznaczenia luterańskiego pastora. I tak, w niedzielę Lätare 1647 r., pastor Elias Breithor został po raz trzeci powołany na pastora w Warmbrunn. W tym czasie w Warmbrunn mieszkało tylko 11 katolików, w Schmiedebergu 13, w Hirschbergu tylko 7, a w Landeshut tylko 15.

Po pokoju westfalskim (1648) cesarz ustanowił umowne prawo do zreformowania Śląska, czyli usunięcia skutków reformacji. Ponieważ jednak pokonane, ale wciąż potężne Królestwo Szwecji było sygnatariuszem tego traktatu i tym samym zobowiązało się stanąć w obronie protestanckich Ślązaków, śląscy luterańscy hrabiowie, baronowie i szlachta zwrócili się do szwedzkiej królowej Krystyny z prośbą, aby w ich obecnym nieszczęściu (przynajmniej) nie zmuszano ich do emigracji lub pozwolono im uczestniczyć w protestanckich nabożeństwach w innym sąsiednim kraju.

Cesarz nie mógł temu całkowicie zaprzeczyć, chociaż potajemnie próbował temu zapobiec; okazał jednak luteranom szczególną życzliwość, zgadzając się na budowę trzech kościołów pokoju w Schweidnitz (Świdnica), Jauer (Jawor) i Glogau (Głogów).

Ten traktat pokojowy regulował fakt, kościoły te mogły być budowane tylko poza miastem, bez wieży i dzwonów, tylko z drewna i gliny oraz bez szkoły. Dwa kościoły w Schweidnitz (Świdnicy) i Jauer (Jaworze)

przetrwały do dziś (jako obiekty dziedzictwa kulturowego UNESCO) pomimo nietrwałego materiału budowlanego, podczas gdy oryginalny budynek w Glogau (Głogowie) spłonął zaledwie kilka lat później z powodu uderzenia pioruna, choć został następnie odbudowany.
W czerwcu 1653 r. namiestnik cesarski baron von Nostitz przybył do Warmbrunn i nakazał wszystkim luterańskim kaznodziejom z księstwa Jauer przybyć tam 8 lipca, aby poinformować ich o zwolnieniu. Szlachta luterańska zabroniła jednak swoim kaznodziejom przyjazdu do Warmbrunn.
Doprowadziło to do przymusowej likwidacji kościołów protestanckich w Hirschberg Weichbild na początku 1654 roku. Rady parafialne i właściciele ziemscy zostali wcześniej poinformowani, że zostaną surowo ukarani, jeśli nie podporządkują się życzeniom cesarskim. Najpierw przekazano klucze do kościoła, następnie luterański pastor został wydalony, a cały istniejący majątek kościelny został anulowany na rzecz katolików. Kościół został na nowo konsekrowany i przekazany wyświęconemu katolickiemu księdzu - chociaż wkrótce pojawiły się wyraźne wąskie gardła w obsadzie i trzeba było nawet uciekać się do mnichów z sąsiednich klasztorów - którzy teraz zwykle nie znajdowali nic poza pustym kościołem bez "krewnych religijnych" (wygłaszali kazanie przed prawie pustym kościołem) - istniały specjalne przepisy dotyczące pogrzebów. W niektórych wsiach toczyły się o to gorące spory. W jednej wsi życie straciło 15 chłopów, a inni zostali ranni.
Została stworzona „Lista kościołów odebranych w księstwach Jauer i Schweidnitz od 8 grudnia 1653 r. do 23 kwietnia 1654 r." (1).

(1) Im Bestand des Schaffgotsch-Archivs im Staatsarchiv in Breslau, Sign. U.K. 2892.

Namiestnik cesarski skarży się na opór ludzi w Arnsdorf; w Berbisdorf kobiety krzyczały, wyły i płakały, a jedna kobieta została zabrana do aresztu. Protestanccy pastorzy odeszli, a klucze do kościoła zostały przekazane przez władze dworskie i władze wiejskie dopiero po silnym proteście. W Johnsdorf (Janiszów) komisja kościelna dowiedziała się,

że pastor nadal ukrywa się w Spiller (Pasiecznik). Został on odnaleziony przez muszkieterów i przekazany komornikowi w celu aresztowania. Gubernator Nostitz twierdzi, że większość tak zwanych prebendarzy ukrywała się w górach, żony i dzieci prebendarzy nadal przebywały w swoich parafiach. Należy zrozumieć niepewną sytuację, która się wytworzyła: Z dnia na dzień pastorzy odpowiedzialni za 694 kościoły protestanckie stali się "bezrobotni" i "bez chleba"; ponadto członkowie ich rodzin bez bezpośredniego dochodu stracili żywiciela rodziny, który natychmiast musiał opuścić plebanię poza granicami kraju. A tam bardzo niewielu było w stanie znaleźć nowe stałe zatrudnienie. Z drugiej strony, wyznawcy protestantyzmu stracili swojego pastora, chociaż nadal istniało zapotrzebowanie na komunię, chrzest, śluby i świadectwa.

Chociaż nie było już kościołów protestanckich, większość protestantów trzymała się swojej wiary luterańskiej. Protestanci z Hirschberg Weichbild na nabożeństwo wędrowali poza swoje księstwo do Meffersdorf, Schwerta, Friedersdorf, Volkersdorf, Niederwiesa na Łużycach do Probsthain (Proboszczów) koło Goldberg (Złotoryja), Geppersdorf, Harpersdorf (Twardocice) lub do Friedenskirche (Kościół Pokoju) w Jauer (Jaworze).

Luteranie z Warmbrunn chodzili głównie do kościoła w Gebhardsdorf (Giebułtów), ale także do Probsthain (Proboszczów). Na wszystkie akty kościelne wymagana była zgoda miejscowego księdza katolickiego. W przypadku luteran proboszcz parafii wpisywał chrzest, ślub lub pochówek do katolickiego rejestru kościelnego w Warmbrunn z odniesieniem do miejsca aktu kościelnego w Geppersdorf (Gehardsdorf) lub Probsthain.

Również w Arnsdorf (Miłków) było bardzo mało rodzin katolickich. Oczywiście księża katoliccy nie mogli utrzymać się z tych nielicznych katolików. Aby zabezpieczyć dochody księży katolickich, rząd stanowy wprowadził opłaty za tak zwaną „kradzież”. Wszystkie tak zwane casualia, tj. każdy kościelny akt rytualny, taki jak chrzty, śluby i pogrzeby protestantów - musiały być zgłaszane odpowiedzialnemu księdzu katolickiemu; były one wpisywane do rejestru kościelnego przez urzędnika kościelnego. Podlegało to tak zwanym opłatom za stuły zgodnie z

"*Taxa Stolae-Ordnung*", wiążącym katalogiem opłat, tj. zarówno protestancki, jak i katolicki ksiądz byli opłacani (dwukrotnie) za ten sam akt. Opłata za stułe była skrupulatnie wpisywana do kościelnej księgi rachunkowej wraz z nazwą aktu kościelnego. Jeśli luteranie zostali ochrzczeni lub brali ślub w jednym z luterańskich kościołów granicznych na Łużycach, takich jak Probsthain, Harpersdorf, Gebhardsdorf, Nieder-Wiesa w pobliżu Greiffenstein lub w Meffersdorf poniżej Tafelfichte, zostało to również odnotowane we wpisie i podlegało opłacie.
W 1707 zawarto układu w **Altranstädt** pomiędzy cesarzem Austrii Józefem I a królem Szwedzkim Karolem XII. Układ ten gwarantował wybudowanie na Śląsku dodatkowych 6 Kościołów Łaski Cesarskiej. W 1709 roku w ciągu dwóch tygodni protestanci w Hirschberg (Jelenia Góra) wybudowali tymczasowy drewniany kościół.

W tym samym roku rozpoczęto budowę właściwego murowanego kościoła p.w. Pod Krzyżem Chrystusa. W 1719 r. ukończony kościół Gnadenkirche (Kościół Łaski), 9 maja poświęcono go. Tym samym w Jeleniej Górze można było oficjalnie uczestniczyć w uroczystościach kościelnych. Pod ten kościół podlegało 80 wsi i trzy miasta – Kowary , Miedzianka Jelenia Góra.
Obecnie ta obciążająca okoliczność podwójnych opłat jest łutem szczęścia dla lokalnych historyków i badaczy rodzin, katolickie akta kościelne są cennym źródłem zastępczym dla wielu protestanckich akt kościelnych, które niestety zostały utracone lub zniszczone.
Uciążliwy obowiązek finansowy podwójnej opłaty przestał istnieć dopiero pod koniec 1757 r., po bitwie pod Leuth w dniu 5 grudnia 1757 r. Fryderyk Wielki zdecydował, że obowiązek parafialny *("Nexus parochialis")* zostanie zniesiony na Śląsku od 1 stycznia 1758 r., a podwójne opłaty nie będą już dotyczyć protestantów. Jednocześnie jednak skończyły się protestanckie wpisy w katolickich rejestrach kościelnych.
Liczne (protestanckie) rejestry kościelne zostały utracone w wyniku walk podczas II wojny światowej i umyślnych późniejszych aktów usuwania niemieckości na tych ziemiach zajętych przez osadników polskich. Dla okresu do 1757 r. pozostałe katolickie rejestry kościelne lub zachowane kopie sporządzone przez archiwistów w latach trzydziestych

XX wieku są zatem nieocenionym źródłem zastępczym dla genealogów i badaczy regionalnych.

Medal pamiątkowy kościołów granicznych Niederwiesa, Hapersdorf. Rewers medalu z okazji 50- lecia Kościoła Łaski.

Katolicka księga kościelna Warmbrunn - 1702 r.

Poniżej znajduje się przykład wpisu ślubów protestanckich, które miały miejsce w Gebhardsdorf (Giebułtów) i Probsthain (Proboszczow):

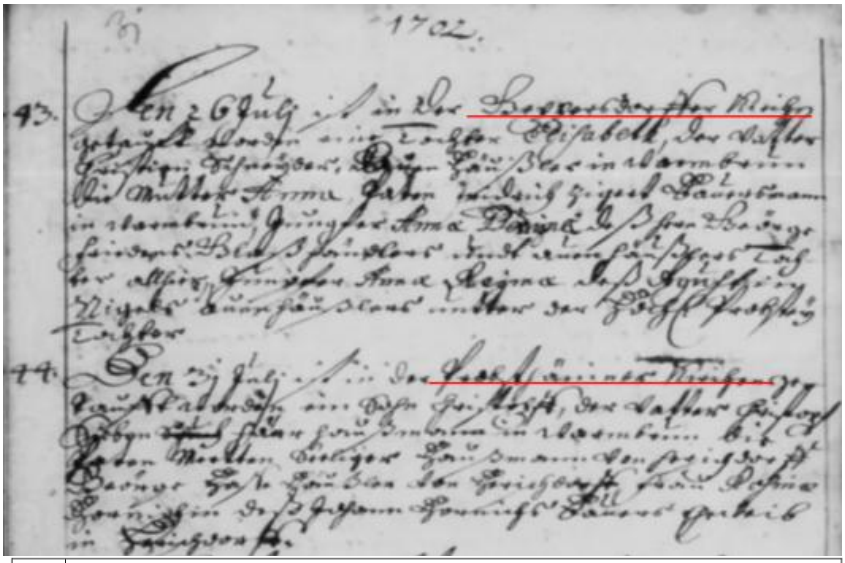

43	Den 26 Julj ist in der **Geppersdorffer** Kirchen getauft worden eine Tochter Elisabeth, der Vatter Christian Schneÿder, Auen Häußler in Warmbrun die Mutter Anna, Paten Friedrich Zigert Bauersmann in Warmbrunn, Jungfer Annæ Regina, deß hern Geörge Frieders Glaßhändler undt auenhäußler Tochter allhier, Jungfer Annæ Regina des Augustin Nigels auenhäußlers untter der Hochl: Probsteÿ Tochter
44	Den 31 Julj ist in der Probsthäiner Kirchen getaufft worden ein Sohn Christopff, der Vatter Christopf Sieben ~~Schuch~~ häar haußmann in Warmbrunn die Paten Mertten Seeliger Haußmann von Herischdorff Geörge Hasse Häußler von Herischdorff, Frau Rosinæ Hornichin deß Johann Hornichs Bauers Eheweib in Herischdorff

Bardzo często luteranie ze Schreiberhau wędrowali za pracą do Meffersdorf (Pobiedna). W 1686 r. rodzina Preuslerów, mistrzów szklarskich ze Schreiberhau (Szklarska Poręba), ozdobiła i pomalowała organy w Meffersdorfie, a w 1731 r. podarowała szklany żyrandol przed ołtarzem i kilka innych szklanych wyrobów.
Szczególnie tragiczne wydarzenie miało miejsce około 1720 roku, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem, kiedy panna młoda Anna-Magdalena Gottschau i Johann Garve wyruszyli ze Schreiberhau (Szklarska Poręba), aby wziąć ślub w Meffersdorf (Pobiedna). Po drodze rozpętała się straszna burza śnieżna, więc nie mogli iść dalej i szukali tymczasowego schronienia przed trudami pogody. Panna młoda i pan młody zostali później znalezieni zamarznięci na śmierć pod skałą w pobliżu Białego Krzemienia. Kamień ten został nazwany kamieniem Panny Młodej (2). Istnieją również doniesienia o zamrożonych noworodkach, które, choć owinięte w koce, były zbyt słabe, aby przetrwać kilkugodzinny spacer w mrozie i opadach śniegu do chrztu.

(2) Zob. także powieść "Der Hochzeitsweg" Margarete Passon-Darge, Verlag P. Keppler, Baden-Baden, 1947.

Po śląskiej stronie Karkonoszy czescy uchodźcy religijni zbudowali wioski i osady, takie jak Agnetendorf (Jagniatków około 1650 r.), Hollandhäuser i Mariental (pierwotnie "Jammertal") w Schreiberhau (Szklarska Poreba), Baberhäuser (Borowice około 1644 r.) w Bächeltal, Saalberg (Zachełmie około 1651 r.) w bezpośrednim sąsiedztwie ruin Kynast (Chojniki) Neuhäuser (Nowe Zagrodki) w pobliżu Brückenberg (Karpacz).
Protestanci kurczowo trzymali się swojej luterańskiej wiary i dlatego o każdej porze roku, a nawet w nierealnych warunkach pogodowych, odbywali długie podróże do protestanckich kościołów schronienia lub uczestniczyli w zakazanych nabożeństwach "kaznodziejów z buszu". Każdy, kto dziś odwiedza poniższe miejsca, musi mieć wyobraźnię historyczną, ponieważ środowisko naturalne również uległo znacznym zmianom w ciągu ostatnich 300 lat.

Grupa skalna Kazalnica zdjęcie – zima 2013 rok.

Słynna grupa skalna "Predigersteine" (Kazalnica 626 m n.p.m.) na górze Hainberg w pobliżu Seidorf (Sosnówka) gdzie w XVII wieku zbierali się protestanci z okolicy na kazania kaznodziejów z buszu, wciąż przypomina o tamtych czasach. Tajne nabożeństwa podczas kontrreformacji odbywały się również przy starym kamieniu kaznodziei z Arnsdorf, leśnej łące na ścieżce z Brodtbaude (820 m) prowadzacą przez osadę Neuhäuser na wschód do Arnsdorf, która nazywa się "Beim Prediger-Stuhl". Neuhäuser (pierwotnie "Breter- lub Breiterhäuser") byli kolonią Brückenberg ewangelickich uchodźców z Czech po 1620 r. Buschpredigerstein Arnsdorf jest również wspomniany w dokumentach z 1675 i 1698 roku. Skalista skała "Semmeljunge", znana również jako "Sammelstein", która znajduje się na niewielkim wzgórzu Stirnberg (869 m) i wystaje około 2 m, jest również związana z tajnymi spotkaniami protestantów w czasach kontrreformacji. Oferuje piękny, choć ograniczony widok i można do niego dotrzeć ścieżką od kaplicy Anny do Brodtbaude. W obszarze Zackenkamm znajduje się zalesiony szczyt Kummerharte (524 m) w pobliżu Voigtsdorf z głazami Klugensteine i "Pfarrstein", z których ten ostatni służył kaznodziejom buszu jako ambona do ich kazań. Jak głosi napis na głazie, po wojnie trzydziestoletniej protestanccy mieszkańcy doliny Hirschberg, którzy potrzebowali zbawienia, spotykali się tutaj, aby w ukryciu odprawiać nabożeństwa,

dopóki w latach 1709-1718 nie zbudowano w Hirschbergu protestanckiego kościoła "Zum Kreuze Christi" (Do Krzyża Chrystusa).
Berg donosi w swojej książce "Die Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstenthümern Schweidnitz und Jauer während des siebzehnten Jahrhunderts":
"Wiekowy pastor Johann Schwedler w Giehren otrzymał pozwolenie od katolickiego władcy, hrabiego Schafgotscha, i jego urzędników na pozostanie w tym miejscu ze względu na jego spokojne zachowanie i podeszły wiek. Kiedy jednak zmarł w 1656 r., katolicki ksiądz, cysters z Grüssau (Krzeszów), nie chciał pochować jego ciała na cmentarzu kościelnym, ale na szlaku bydła. W nocy odprowadzono go na Łużyce i został tam godnie pochowany. Pastor Silber w Seifershau, Ludwigsdorf i Romberg, który zmarł 12 października 1657 r. i został pochowany na tamtejszym cmentarzu kościelnym.
Johann Heinrich Georg Hänisch, pastor w Ludwigsdorf (*Chrosnica)(3)* koło Hirschbergu, przebywał tam potajemnie do 3 kwietnia 1654 r. i odprawiał nabożeństwa w krzakach gospodarstwa nr. 144, następnie zamieszkał w Probsthain (Proboszczów), skąd jeszcze czasami wracał do domu nr. 143 i prawdopodobnie ponownie odprawiał nabożeństwa w wyżej wspomnianym krzaku pod świerkiem, w którym na jego pamiątkę wbito duży gwóźdź. Pastor Koch, który został wypędzony z Konradswaldau koło Schönau (Świerzawa), chrzcił dzieci pod dębem w lesie Konradswaldau, który przez długi czas był nazywany dębem chrzcielnym.
Wypędzony pastor z Seidorf, Jeremias Sibeth, odprawiał nabożeństwa na świeżym powietrzu w Finkenberge, pół mili od Hirschbergu, w których uczestniczyło również wielu mieszkańców Hirschbergu. Za uczestnictwo zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej, a intensywne prześladowania zmusiły Sibetha do ucieczki .

(3) Memorandum do Ewangelii. Kirchgemeinde Ludwigsdorf bei dem Jubelfeste ihres Gotteshauses - 31. Juli 1842 - von Pfarrer Johann Gottfried Horter, Hirschberg, drukowane przez Carl Wilh.

Thomas Richter, czeski kaznodzieja z Gebhardsdorf (Giebułtów), odwiedzał słabych i chorych na Śląsku, zwłaszcza w Schreiberhau, szczególnie w nocy, gdzie nauczał ich i udzielał im komunii. Oczywiście wszystko musiało odbywać się w tajemnicy i bardzo ostrożnie. Jednak w wielu miejscach tajne nabożeństwa były organizowane przez kaznodziejów z buszu na otwartej przestrzeni, w obszarach leśnych *("krzakach")* i w górach. Strażnicy byli zwykle wysyłani na te nabożeństwa, a ludzie gromadzili się dobrze uzbrojeni, aby w przypadku niespodziewanego ataku żołnierzy przynajmniej kaznodzieja miał możliwość ucieczki.
Autor Fedor Sommer w swojej powieści "Das Waldgeschrei" przedstawia imponujący literacki opis trudnego życia kaznodziejów z buszu i ich sytuacji w okolicy Arnsdorf (Miłkowa). Pisarz Kläre Höhne również barwnie opisuje okoliczności tamtych czasów w następujących słowach: "*Nad pochylnią stolarską ciemno wznosi się Pärchelstein, gdzie kaznodzieje buszu mieli swoją siedzibę. Mieszkańcy z daleka przychodzili potajemnie i często nocą do górskiego lasu, aby słuchać ewangelii przy cichym szeleście jodeł. A ponieważ, zgodnie ze starożytną mądrością, zakazany owoc jest najbardziej kuszący, nic dziwnego, że spotkania religijne czasami zamieniały się w małe zgromadzenia ludzi, a kaznodzieja miał trudności ze zrozumieniem wszystkich wśród łamiących dźwięk pni. Stąd znajdujemy te sekretne miejsca kultu, zwykle w pobliżu widocznego kamienia, na którym boski orator skakał, by przemawiać z błyszczącymi oczami i gestami punktującymi słowo tego, co poruszało serca w danej godzinie*".
Zrozumiałe jest, że władze nie tylko zabraniały odbywanie w ten sposób modlitewnych spotkań, ale także podejrzewały ich o tajne buntownicze zgromadzenia i spiski przeciwko katolickiemu zwierzchnictwu i dlatego próbowały odpowiednio interweniować.

Akta Grunauer z 1660 r. zawierają następującą informację: ponieważ mieszkańcy wioski brali udział w krzewieniu kazań przeciwko zakazowi, zostali ukarani przez namiestnika koniecznością wzniesienia ołtarza Barbary i Michała w kościele. Osławiony ksiądz Scheckel w Reibnitz, którego nazwisko było używane jako przerażający obraz dla dzieci,

zaatakował kiedyś takie zgromadzenie z kirasjerami w Pfaffensteinen między Reibnitz (Rybnica), Boberröhrsdorf (Siedlęcin) i Boberullersdorf (Wrzeszczyn); wydaje się, że kaznodzieja wpadł w jego ręce i odbył się procesu.

Pewne jest, że 27 września 1699 r. kaznodzieja krzewów Gottfried Neumann został schwytany w pobliżu Boberröhrsdorf (Siedlęcina) i przewieziony do Nysy, a także, że wielu słuchaczy również zostało schwytanych, przewiezionych do Jauer (Jawor) i przetrzymywanych tam w więzieniu do 1707 r. o skromnym wyżywieniu i nędznych warunkach higienicznych.
Władze dalej egzekwowały ten zakaz ponieważ mamy następujący zarządzenie namiestnika prowincji hrabiego von Nostitz z 1698 roku:
"*Ja Christoph Wenzel, hrabia Nostitz i Rhieneck, Cesarstwa Rzymskiego, słyszę z niezadowoleniem, że wysoce podejrzani kaznodzieje krzewów:*
1. między Boberröhrsdorf, Reibnitz i Boberullersdorf, w głębokiej ziemi;
2. między Boberroehrsdorf, Langenau, Flachenseifen i Grunau;
3. między Ludwigsdorf, Hohenliebenthal, Berbisdorf i Tiefhartmannsdorf, na głębokim terenie;
4. między Niederlangenau i Tschischdorf am Kalberge;
5. między Glausnitz, Erdmannsdorf i Arnsdorf;
6) między Petersdorf i Schreiberhau;
7. między Reibnitz, Vogtsdorf i Gotschdorf na Kummerharte;
8. na Kuttenberge na końcu Tomaskenwald na granicy Schönwaldau, Wiesenthal, Langenau i Johnsdorf;
9. za Giersdorf i Seidorf przy tak zwanym "Bretterhäuser" i w innych miejscach.
Rozkaz króla do wszystkich i wszystkiego, aby prześladować tych niebezpiecznych ludzi niezłomnie pod groźbą śmierci i uwięzienia, ogłasza egzekucję wojskową.
Actum aufn königl. Burglehn zu Jauer, den 20ten Oktober 1698. Ch. W. Hrabia von Nostitz (L. S.) J. M. von Kreutzenstein"

Przy wielkich wysiłkach organów habsburskiej władzy państwowej starali się również odciąć protestantom wszelkie możliwości uczestniczenia w publicznych nabożeństwach protestanckich.
W 1662 r. księżna Saksonii, Magdalena Sibilla, wybrała się w podróż do łaźni Warmbrunn (Cieplicach), wiozła ze sobą swojego nadwornego kaznodzieję, któremu nie można było zabronić odprawiania nabożeństw w ich domu. Wielu protestanckich mieszkańców okolicy skorzystało z tej okazji i wzięło udział w nabożeństwie, ale zostało im to zabronione w kolejnym uczestnictwie, a nawet grożono im ograniczeniem wolności religijnej przez następujący patent:
"Ja Otto Freiherr etc. oferuję etc. z Hirschberg Weichbild moje przyjazne przychylne pozdrowienie! Bardzo dobrze pamiętam, że znakomita, wysoko urodzona księżniczka i dama, pani Magdalena Sibilla, urodzona i zamężna księżna Saksonii, Jülich, Cleves i Bergu, korzystała z kąpieli w Warmbrunn w celu ochrony zdrowia w ostatnim roku 1662, a jednocześnie kazała nadwornemu kaznodziei prywatnie wykonywać exercitium religionis w jej kwaterach, Zgodnie z tym powstał tak bliski związek między tymi, którzy znajdują się wokół i którzy są poddanymi prawie całego Weichbildu, że nie tylko doszło do wielkiej niechęci i podziału wśród duchowieństwa katolickiego, ale także doprowadziło to do ustanowienia nowego porządku religijnego. Kościół i duchowieństwo byli nie tylko niezadowoleni i podzieleni w tej sprawie, ale nieporozumienia zostały nawet wniesione na dwór cesarski i królewski. Tam przyjęto je niełaskawie i wydano pilne instrukcje panom i paniom tego okręgu, aby wydali miarowy dekret, na mocy którego, przy kolejnych takich okazjach, poddani zostaną powstrzymani od takiego zuchwałego przyjęcia i poinstruowani, aby rozsądnie korzystali ze swobód, których zostali pozbawieni. Ponieważ teraz moim obowiązkiem i obowiązkiem jest przestrzeganie takiej zapewnionej cesarskiej i królewskiej woli najbardziej posłusznie pod każdym względem, nie powstrzymałem ważniejszych panów i pań od ich miarowego przesłania i zrobiłem to bez zaniedbania. Pragnę zwrócić na to uwagę i zachęcić do przestrzegania tej najłaskawszej królewskiej woli. Zrobią to jednak najpokorniej zgodnie z tym najłaskawszym królewskim zamiarem, dzięki czemu ostrożne katastrofy mogą być spowodowane i zadane ich udziałowi i jego załączni-

kom przez niedocenianie tego, co jest przeciwne. Na co mają zwrócić uwagę.
Actum na n. Königl. Burglehn zum Jauer, den 17. Martii 1663."

W księstwach Schweidnitz (Swidnica) i Jauer (Jawor) początkowo zatrudniano protestanckich nauczycieli, ale było to tylko tymczasowe rozwiązanie. Nauczyciele nadal prowadzili lekcje religii, a nabożeństwa kościelne odbywały się również w prywatnych lokalach, a drukowane kazanie (znane jako kazanie pocztowe) było odczytywane przez chór organowy, oni lub nauczyciele domowi czytali także biografie i parentacje (mowy pogrzebowe) na pogrzebach. Jednak władze cesarskie zaczęły surowo zabraniać tych praktyk. Niektórzy księża katoliccy tolerowali (głównie z powodu braku alternatywy swoich nauczycieli) protestanckich nauczycieli.
Ale wkrótce praca tych nauczycieli ustała, a nauczyciele musieli opuścić swoje opuścić swoje miejsca pracy. Czasami z powodu ich umiejętności pisania i czytania otrzymali propozycję kościelnego /parafialnego urzędnika w zamian za skromne i często nieregularne dochody. Szczególnie nieugiętym gorliwcem w egzekwowaniu swoich katolickich przekonań religijnych był Biskup Sebastian von Rostock z Wrocławia, który, nawiasem mówiąc, jako najwyższy regionalny przedstawiciel kościoła katolickiego, należał do Komisji Redukcyjnej, której bezlitosne działania w Karkonoszach są imponująco udokumentowane w Protokole Churschwandtsche.
Poniższy herb biskupa znajduje się w kościele pielgrzymkowym na Świętym Annabergu nad głównym wejściem po prawej stronie herbu biskupa Johannesa Thurzo.

Sebastiang à Rostock

Niemniej jednak rząd cesarski musiał nadal tolerować swoich protestanckich poddanych, ponieważ został do tego zmuszony przez traktat pokojowy z Osnabrück (1648).
Johann Ehrenfried Frietzsche, główny pastor kościoła w Wigandsthal - Meffersdorf, napisał książkę o tych kaznodziejach, którzy później popadli w zapomnienie, pod znamiennym tytułem *"Das Andenken derer in hiesigen Gegenden sonst sehr bekannt gewesenen Buschprediger seeket einigermaßen zu erneuern".*
W swoim piśmie Frietzsche wymienia te same miejsca spotkań, co Christoph Wenzel w liście do hrabiego Nostitza i Rhienecka z 20 października 1698 r. (patrz wyżej):
W swojej informacji o miejscu spotkań za Giersdorfem (Podgórzyn) i Seidorfem (Sosnówka), w tak zwanych domach Bretera, wspomina również, że żołnierze zostali wysłani, aby rozproszyć spotkania. Niektórzy z odwiedzających te nabożeństwa przychodzili uzbrojeni na te krzewiaste kazania, a w starciach z żołnierzami ranni byli liczeni po obu stronach.
Frietzsche wymienia jeszcze cztery miejsca spotkań:
-Przy Kamienie kaznodziejskie na drodze do nowych domów Brückenberga.
- Przy Kauffung (Wojcieszów).
- Przy Kammerswaldau (Komarno).
- Przy tak zwanym Teufelsmühle (diabelski młyn) niedaleko Neudorf (Nowa Wieś) w pobliżu Fischbach (Karpniki) itp. *(4)*
Reformacja początkowo znalazła dobry grunt w Hirschbergu; już w 1523 r. działał tu luterański kaznodzieja, a katolicki miejski kościół parafialny był protestancki do 1650 r.
Wraz z budową kościoła Gnadenkirche w 1709 r. sytuacja protestantów w Hirschbergu (Jelenia Góra) i Landeshut (Kamienna Góra) poprawiła się u podnóża Karkonoszy; ale wielu protestantów nadal trzymało się kościołów schronienia z tradycji aż do budowy domów modlitwy w 1742 r., jak widać na przykładzie wpisów w katolickich aktach kościelnych Warmbrunn.

(4) Nr 10 do 13 z Berg, J. "Die Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürstenthüern Schweidnitz und Jauer während des mern Schweidnitz und Jauer während des siebzehnten Jahrhundert", Verlag Carl Dülfer, Breslau 1854.

W wydanym w 1995 roku "Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte" Johannesa Grünewalda w artykule "Zur Geschichte der Glocken im Kreise Goldberg, Dritter Teil: Kirchenkreis Goldberg" (O historii dzwonów w powiecie Goldberg, część trzecia: Okręg kościelny Goldberg) możemy przeczytać, co następuje:
"Wypędzeni pastorzy często przez lata potajemnie z narażeniem życia gromadzili swoich dawnych parafian jako kaznodzieje buszowi na nabożeństwa w lasach, o czym do dziś świadczą nazwy pól takie jak Predigerstein czy Pfaffenstein. Pfaffenstein na Kummerharte leży pomiędzy Reibnitz i Boberröhrsdorf. Kamień ten stanowił granicę 3 dominiów. Nie ma wątpliwości, że miejsce to zostało wybrane w celu uniknięcia kary. Wystarczyło zrobić tylko jeden krok w kierunku drugiego dominium i w ten sposób można było (legalnie) uciec przed prześladowcami".
Tak więc, pomimo odebrania im kościołów, wspólnoty protestanckie były w stanie przetrwać trudne dziesięciolecia kontrreformacji. W Schönau (Świerzawa) było tylko 3 katolickich obywateli, a protestanci unikali katolickich nabożeństw.
W Jannowitz (Janowice) nabożeństwa odprawiane były przez wypędzonych pastorów na Backofenstein, w Kammerswaldau (Komarno) w lesie w pobliżu Hundskirche, a w Kauffung ludzie gromadzili się na nabożeństwach w krzakach na Predigerstein (kamien kazalnicy na wzgórzu "Kazalnica" w Sosnówce), skale na terenie feudalnej posiadłości. W Ketschdorf (Kaczorów) na początku nabożeństwa odbywały się w Pfarrstein, później w Probsthain (Proboszczów), a od 1709 r. w Hirschberg lub Landeshut. Po odebraniu kościoła 2 marca 1654 r. protestanci z Konradswaldau (Przylesie) zebrali się w tak zwanym Steinbusche na Wolfsdorf na nabożeństwie, które potajemnie odprawił wydalony pastor Adam Koch. Pod dębem chrzcielnym pod którym odbywały

się chrzty w 1850 r. wzniesiony został pomnik. Drewno tego dębu zostało później wykorzystane do obramowania chrzcielnicy w kościele. Pastor Johann Georg Hänisch, który 1 marca 1654 r. został wypędzony z Ludwigsdorfu do Probsthain, odprawiał nabożeństwa pod dużym świerkiem nad wsią. Protestanci z okręgu Schönau chodzili głównie do kościoła granicznego w Probsthain.
Protestanci (ze swoimi chrześniakami i parami młodych) z wiosek Rohnau (Wieściszowice), Röhrsdorf (Golejów), Rudelsdorf, Wernersdorf (Pakoszów), Jannowitz (Janowice) itp. również spotykali się co tydzień o 14:00 w sobotnie popołudnia przy wietrze i pogodzie, aby wspólnie maszerować pieszo i na wozach do oddalonego o ponad 40 km Kościoła Pokoju w Jauer (Jaworze), aby spędzić noc w pobliskich tymczasowych kwaterach (chatach, stajniach, stodołach itp.). W niedzielę rano, wraz z tysiącami braci i sióstr w wierze z okolicy, odprawiali nabożeństwa i przyjmowali komunię, a po południu otrzymywali błogosławieństwo Boże podczas chrztów i ślubów udzielanych przez sprawujących tam posługę pastorów, dopiero wtedy rozpoczynali godzinny marsz powrotny, umocnieni w wierze, by zdążyć przed zmrokiem wypełnić swoje rolnicze obowiązki wobec bydła w stajni. Aż do wysiedlenia Niemców w 1945 r., tak zwane Jauerglocken (bicie w dzwony) tradycyjnie odbywało się w każdą sobotę o godzinie 14:00 we wszystkich kościołach protestanckich w tych wioskach, aby upamiętnić te opresyjne dni.

Literatur

Altmann, A.Entwurf zu einer Chronik oder Beschreibung von Warmbrunn und seinen Heilquellen Aus Acten, Documenten, Büchern und anderen Schriftstücken zusammengetragen und verfaßt von A. Altman Reichsgräflich Schaffgotschscher Haus-Kanzelist, erschienen im April 2009

Meffersdorf in „Prebysterologie Lusatia Sperroris Tom. V Deutsche Kirchdörfer, M – R“ Universitätsbibliothek Breslau, Sign. Akc 1948 K N 172

Berg, J. Die Geschichte der gewaltsamen Wegnahme der evangelischen Kirchen und Kirchengüter in den Fürsten-thümern Schweidnitz und Jauer während des siebzehnten Jahrhunderts, Verlag Carl Dülfer, Breslau 1854.

Bräuer, Edgar Aus dem Leben der Kirchengemeinde Boberröhrsdorf in den Jahren 1742 bis 1832

Dittrich, Herbert Die Dorfgeschichte der Gemeinde Reibnitz, Kreis Hirschberg im Riesengebirge, Stadtoldendorf 1980

Frietzsche, Johann Ehrenfried Das Schicksal der Wigandsthal-Meffersdorfischen Kirchfahrt nebst einigen Nachrichten aus der Nachbarschaft, erzählet von Johann Ehrenfried Frietzsche (fünfter Beytrag), Meffersdorf nach 1759

Frietzsche, Johann Ehrenfried Das Andenken derer in hiesigen Gegenden sonst sehr bekannt gewesenen Buschprediger, Johann Ehrenfried Frietzsche, Oberpfarr zu Wigandsthal und Meffersdorf (sechster Beytrag), Meffersdorf, 1764

Ehrhard, Siegmund Justus Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens — Jauer, Liegnitz 1784

Grünewald, JohannesZur Geschichte der Glocken im Kreise Goldberg, Dritter Teil: Kirchenkreis Goldberg in „Jahrbuch für Schlesische Kirchengeschichte 74“ – 1995, Verlag Thorbecke

Horter, Johann Gottfried Denkschrift für die evangel. Kirchgemeinde Ludwigsdorf bei dem Jubelfeste ihres Gotteshauses – 31. Juli 1842 Hirschberg, gedruckt bei Carl Wilh. Krahn

Junker, Ullrich Aufhebung der evangelischen Kirchen im Weichbild von Hirschberg und Umgebung im Jahre 1654, Selbstverlag April 2008

Junker, Ullrich Ortsgeschichte von Hermsdorf unterm Kynast Selbstverlag, Alfeld/Leine – Bodnegg 1991

Kuske, Martin Jubelbüchlein zur Erinnerung an das 150jährige Jubelfest der ev. Kirche zu Bad Warmbrunn (2. Nov. 1927)

Nagel, Gottfried Lutherisches Ringen am Riesengebirge, Elberfeld, 1916

Passon – Darge, Margarete Der Hochzeitsweg“ Verlag P. Keppler, Baden-Baden, 1947.

Rösler, Hermann Heimatsplaudergeschichten von und aus Krobsdorf und Umgebung (Maschinenschrift 1930)

Roesch, Walter Die Buschprediger im Riesengebirge, in „Der Wanderer im Riesengebirge“ , März 1937

Sörries, Reiner Von Kaisers Gnaden - Protestantische Kirchenbauten im Habsburger reich, 2008, Böhlau-Verlag Köln, 225 S., ISBN 978-3-412-20154-8

Sommer, kath. Pfarrer zu Arnsdorf (Rsgb.) Die Geschichte der Buschprediger im Fürstenthum Jauer

Sommer, Fedor Das Waldgeschrei (Roman) Verlag Wilh. Schmidt, Kreuztal-Westf., 1926, Halle (Westfalen), 3. Aufl., 331 Seiten

Ziegler, Heinrich Die Gegenreformation in Schlesien Halle a. S., 1